

JACEK KUŹNICKI

Dokąd zmierza PAN?

Przed kilkoma dniami ogłoszony został ranking szkół wyższych w Polsce. Jeśli chodzi o czołowe pozycje, pokrywa się on ze Światowym Raportem 2010 ogłoszonym w lutym br. Według niego cztery nasze najlepsze uczelnie plasują się w skali światowej na pozycjach od 362 do 565. W tym samym rankingu placówki Polskiej Akademii Nauk znalazły się na 72. miejscu. W moim wystąpieniu będę szukał odpowiedzi na pytanie, z jakich powodów, licząc się na świecie, w kraju zostaliśmy zepchnięci na margines, jeśli chodzi o prestiż, inwestycje i płace. Bolesnym tego wyrazem była niedawna uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę nowego budynku jednej z uczelni, gdzie do zabrania głosu byli zaproszeni różni goście – rektorzy, dziekani, architekt i prezes firmy budowlanej. Każdy dostał kilka minut, ale nie jeden z zaproszonych i obecnych wiceprezesów PAN.

Pojęcie „Polska Akademia Nauk” nie ma już takiego znaczenia i nie wiąże się z takim prestiżem jak niegdyś, a przecież w wielu instytutach PAN powstaje nauka na światowym poziomie. Nasza korporacja skupia wybitnych uczonych, w tym wielu z wyższych uczelni, a prezes PAN, prof. Michał Kleiber, jest brany pod uwagę przy rozpatrywaniu kandydatur na czołowe pozycje państwowe. Dlaczego zatem prestiż Akademii tak dramatycznie się w Polsce obniżył w ostatnich latach?

W prywatnych dyskusjach stan ten tłumaczy się następująco: to środowisko zewnętrzne jest odpowiedzialne, a zwłaszcza:

- politycy, którzy walczą z Akademią,
- inne środowiska naukowe, które przywileje PAN uważają za nieuzasadnione,
- duża część społeczeństwa, która coraz mniej wierzy w naukę, a bardziej w zabobony, wróżby i programy telewizyjne dla mas.

Czyżby jednak winni byli tylko przysłowiowi „Oni”, a nie my? Czy my, członkowie Akademii, możemy z ręką na sercu powiedzieć, że zrobiliśmy wszystko, by utrzymać prestiż i znaczenie PAN? Czy byliśmy lojalni wobec naszej korporacji?

W moim wystąpieniu chcę wskazać kilka przykładów, z których każdy wpisuje się w strategię, którą nazwałem „**dryfowaniem na przetrwanie**”, a która jest moim zda-

Prof. dr hab. Jacek Kuźnicki, Międzynarodowy Instytut Biologii Molekularnej i Komórkowej w Warszawie. Jest to pełny tekst mojego wystąpienia przygotowanego na Zgromadzenie Ogólne Polskiej Akademii Nauk 26 maja 2011 r. Wygłosiłem je w wersji skróconej do 3 stron (bez fragmentów zaznaczonych kursywą), zachowując wszystkie kluczowe elementy.

niem głównym powodem osłabienia znaczenia Polskiej Akademii Nauk, zarówno w ośrodkach władzy, jak i w społeczeństwie. Wierząc w to, iż możemy ten niekorzystny trend zmienić i naprawić Akademię, pod koniec przedstawię kilka możliwych działań.

Powołany w 2005 r. rząd zamierzał przekształcić PAN w stowarzyszenie naukowe, a jej instytuty – w podległe sobie Narodowe Centrum. Jedną z wielu prób przeciwdziałania temu była wyrażona przeze mnie na tym forum w maju 2006 r. propozycja, by to sama Akademia przygotowała nową ustawę. Odbyła się całodniowa dyskusja na Zgromadzeniu, a trzyosobowa komisja w składzie: profesorowie Zenon Mróz, Witold Rużyło i Jacek Kuźnicki, opracowała dla kierownictwa PAN jej podsumowanie w listopadzie 2006 r. Dalsze prace nad nową ustawą jednak zatrzymano, bo... niebezpieczeństwo likwidacji Akademii zostało zażegnane. Przez kolejne lata nic w sprawie ustawy nie zrobiliśmy, wierząc, że jakoś to będzie.

Po pięciu latach, bez rzeczywistego naszego udziału, działania kolejnego rządu doprowadziły do stworzenia nowej ustawy o PAN z 30 kwietnia 2010 r. Nie mając własnego projektu, musieliśmy się zająć projektem rządowym, w którym było wiele elementów dla nas niekorzystnych. W tej sytuacji główny wysiłek władz Akademii był skierowany na obronę naszych interesów i przywilejów, a nie na to, by z nowej ustawy stworzyć narzędzie do naprawy problemów związanych z nauką w Polsce. Oddając inicjatywę ustawodawczą, straciliśmy szansę na stworzenie adekwatnych do wyzwań XXI w. podstaw funkcjonowania Akademii.

Walcząc o różne sprawy, nie uniknęliśmy błędów i zaniedbań. Przykładem są niekorzystne uregulowania w sprawie stypendiów doktoranckich, które nie mogą być w instytutach PAN finansowane z działalności statutowej. Ustalając statut PAN, nie wykorzystaliśmy tych możliwości, które dawała nam Ustawa. Przykładem jest podział na wydziały, którego niespójność już się objawiła w trakcie dyskusji o przynależności Komitetu Biomedycyny, który miałby należeć do wydziałów II i V.

Ustawa zamiast łączyć, dzieli Akademię, np. na starszych i młodszych wiekiem członków, a zapisy w Statucie próbujące to niwelować były w istocie próbą ominięcia niektórych punktów Ustawy. Takie rozumienie naszej korporacyjności nie przysparza nam prestiżu i odbiera prawo do wyznaczania właściwych standardów i postaw społecznych. Nie powinniśmy się zatem dziwić brakowi zaufania wobec naszego środowiska. Przejawem tego jest, między innymi, rozbudowany w nowej Ustawie system kontrolowania i oceniania. Może on jeszcze bardziej podzielić Akademię.

Poważnym błędem było zaniechanie wykorzystania przez PAN środków europejskich w ramach funduszy strukturalnych. Kontrastuje to z ogromną przedsiębiorczością uczelni wyższych w tej dziedzinie. Dzięki funduszom strukturalnym uczelnie uzyskały znaczące kwoty na inwestycje budowlane i aparaturowe, z czego należy się cieszyć, ale jednocześnie martwić, że PAN jako instytucja była w tej dziedzinie wyjątkowo bierna.

Jedynie działalność pojedynczych instytutów PAN zmniejsza obraz porażki i budowlanej stagnacji. *Okres ostatnich 10 lat jest znacznie gorszy pod względem rozbudowy placówek i zaplecza PAN niż lata 90. Co gorsze, majątek Akademii zamiast wspierać jej działalność, powoduje coraz większe straty finansowe. Jak to się stało, że w ciągu ostatnich 10 lat niektóre majątki zostały kompletnie zdewastowane, a inne pozostawiono sobie, bez szans na dalszy rozwój?*

Była przecież okazja, by i Akademia w znacznym stopniu skorzystała z funduszy strukturalnych, na przykład, na wybudowanie nowych siedzib dla instytutów, których pracownicy nie mają miejsca, by móc przychodzić codziennie do pracy i muszą w nich jedynie dyżurować, tak jak np. w Pałacu Staszica lub funkcjonują w budynkach nienależących do Akademii, np. Instytut Zoologii. *Zamiast płacić wielomilionowe kary za nieuprawnione korzystanie z budynku, o czym wiadano od lat, należało wspomóc ten Instytut w staraniach o fundusze na nową siedzibę. Nie próbowaliśmy wzmocnić pozycji Akademii w badaniach antarktycznych. W czasach świetności PAN wybudowaliśmy Stację im. Arctowskiego, a obecnie nie mamy nawet czym tam dopłynąć. Dlaczego nie próbowaliśmy uzyskać funduszy na budowę statku badawczego zdolnego do rejsów dalekomorskich?* Fundacja na rzecz Nauki Polskiej zagospodarowała fundusze strukturalne na sumę około 120 mln euro, a PAN zrezygnował z wykorzystania tych funduszy na sfinansowanie międzynarodowych studiów doktoranckich. Straciliśmy też okazję na utworzenie nowych instytutów.

To, że dotychczasowe fundusze strukturalne wykorzystaliśmy marnie, nie powinno nas demobilizować. Przeciwnie, powinniśmy zrobić wszystko, by od roku 2013 być przygotowani z dokładnymi planami na budowę nowych placówek PAN, np. na centrum nauk humanistycznych, z planami dla instytutów PAN potrzebujących nowych siedzib, na nowe instytuty, np. problematyki człowieka, czy centrum nauk humanistycznych. *To też będzie okazja, by Akademia wybudowała w Warszawie na swych terenach centrum konferencyjne PAN. Na świecie takie inwestycje przynoszą korzyści, w tym również finansowe. Jest wysoce prawdopodobne, że w kolejnym rozdaniu funduszy strukturalnych na naukę w Polsce będzie co najmniej tyle samo pieniędzy, ile dostajemy na lata 2007-2013. Ale będzie to też już ostatnia taka możliwość.*

Dlaczego Akademia traci miliony na przegrane procesy sądowe, dlaczego opłaca kancelarie prawnicze, które występują przeciwko pracownikom Akademii, pobierając ogromne honoraria i przegrywając takie procesy? Dlaczego toleruje się działania dyrektorów placówek PAN, którzy wpędzają swoje instytucje w długi, które pokrywać trzeba kosztem ograniczania statutowych działań Akademii?

Jako szeregowy członek PAN nie znam być może istniejących projektów działań średnio- i długoterminowych, które z jednej strony sprzyjać będą realizacji głównych celów statutowych Akademii, a z drugiej będą budować jej prestiż i znaczenie w kraju.

Bez takich projektów bieżąca działalność PAN to właśnie dryfowanie lub zastój, w porównaniu z szybko rozwijającymi się instytucjami akademickimi.

Jest i było wiele pozytywnych przykładów działań PAN. np. *odbywa się wiele sesji poświęconych innowacyjności, etyce w nauce, powstały doskonałe wydawnictwa takie jak „Akademia” w obu wersjach językowych*. Nie można jednak nie postawić pytania, czy te osiągnięcia odpowiadają naszym oczekiwaniom i możliwościom? Biorąc pod uwagę potencjał intelektualny, naukowy, organizacyjny i finansowy Akademii, dokonania te są moim zdaniem niewystarczające. Co więcej, działania są często spóźnione (*vide* nasza reakcja na utratę budynku na Lamande w Paryżu), a szanse nie są wykorzystywane, że wspomnę świetną sesję na temat wsi nieznaczenie tylko zauważoną przez media i decydentów, czy też niewielkie uczestnictwo w organizacji obchodów rocznicy przyznania Nagrody Nobla Marii Skłodowskiej-Curie. *Kilka lat temu PAN była instytucją organizującą 100-lecie odkrycia polonu i radu. Udało się zgromadzić w Polsce wielu wybitnych naukowców. Była to jedyna jak dotąd impreza w Polsce, w której wzięło udział aż 13 noblistów. Tymczasem w tym roku z okazji setnej rocznicy przyznania Nagrody Nobla Marii Skłodowskiej-Curie Polska Akademia Nauk pozostała niewidoczna. To kolejna nie wykorzystana szansa.*

I ostatnia sprawa – Polska prezydencja w UE, która rozpoczęła się 1 lipca br. Dlaczego Akademia nie wykorzystwała swojego potencjału: komitetów, członków PAN i instytutów, by wziąć udział w przygotowaniach i dlaczego nie organizuje odpowiednich imprez? Byłaby to doskonała forma pokazania naszych naukowych osiągnięć.

W ramach nowej Ustawy można zrobić wiele dobrego, np. wprowadzić ekspercką, a nie parametryczną ocenę instytutów oraz ich zespołów. Jeśli będzie to ocena rzetelna i merytorycznie fachowa, to zrobi wiele dobrego. *Nie chodzi tu o ranking placówek, bo tym zajmie się KEJN, nie chodzi o stosowanie naukometrii i wyliczanie punktów, ale o właściwe wykorzystanie potencjału intelektualnego członków PAN do wnikliwej oceny potencjału placówek oraz ich najmocniejszych i najsłabszych punktów. To w ten sposób można wzmocnić instytuty PAN i pomóc ich dyrektorom w ewentualnie potrzebnej restrukturyzacji. To my jesteśmy najbardziej przygotowani do tego, by wskazać placówkom ewentualne alternatywne ścieżki rozwoju, zidentyfikować mocne zespoły wymagające dodatkowego wsparcia i słabe zespoły, z którymi trzeba coś zrobić. Takie opracowania to nie tylko wspomóżenie słabszych placówek, ale również ogromna pomoc dla dyrektorów bardzo dobrych placówek. Pomoże to im w odpowiednich działaniach wspierających rozwój kierowanych przez nich instytutów. Unikajmy jednak takiej oceny, której dokonaliśmy kilka lat temu, tj. aktu samouwielbienia pod nazwą „Ocena placówek II Wydziału”, dochodząc do wniosku, że prawie wszystkie jednostki są w nim doskonałe.*

Warto wykorzystać nowe możliwości współpracy między instytutami PAN a uczelniami, np. tworząc z nimi Krajowe Naukowe Ośrodki Wiodące, wspierać łączenie się

instytutów PAN z wydziałami uczelni czy tworzenie wspólnych studiów doktoranckich. *Może warto w planach długoterminowych rozważyć przeniesienie siedziby PAN z Pałacu Kultury?, np. do tak godnego miejsca jak Pałac Staszica, co pomoże zdjąć z Akademii piętno niewłaściwego pochodzenia, które od lat wisi nad nami. Obniży też znacząco koszt funkcjonowania władz Akademii. Oczywiście przeniesienie to nie może odbyć się kosztem instytutów naukowych.* Powinniśmy zrobić wszystko, by już w roku 2013 mieć przygotowane dokładne plany budowlane dla PAN, dotyczące nowych siedzib dla niektórych instytutów PAN oraz dla nowych placówek.

Kolejna sprawa – dzięki swoim komitetom naukowym PAN jest w Polsce ceniona od lat jako organizacja integrująca różne środowiska naukowe. Nie powinniśmy utracić tej integrującej siły. Zamiast ograniczać liczbę komitetów, doprowadzając do niepotrzebnych emocji i mobilizacji przeciwko działaniom postrzeganym jako odgórne, pozwólmy, by inicjatywy ich dotyczące były oddolne. Zarówno jeśli chodzi o liczbę, jak i o typ komitetów. Trzeba pozwolić wszystkim, którzy chcą się spotykać i działać pod szyldem PAN, by mogli to robić, a władze Akademii i wydziałów powinny skupić się na wspieraniu najlepszych, eliminowaniu nieprawidłowości i znacząco zwiększyć fundusze dla najlepszych komitetów. *Władze PAN i wydziałów mają do dyspozycji odpowiednie narzędzia, by dyscyplinować, a nawet rozwiązać komitety, które działają źle, niezgodnie z Ustawą i Statutem PAN, przynosząc wstyd i ujmę Akademii.* Czy nie jest czymś smutnym to, że na komitety naukowe w 2010 r. przeznaczono 2% budżetu PAN, a w tym roku będzie to poniżej 1%? To znacznie mniej, niż wydajemy na przegrane procesy, na honoraria firm prawniczych, które nas reprezentowały, i na długi niektórych instytutów.

Kolejna płaszczyzna działania – środowisko ludzi kultury potrafiło się zjednoczyć i utworzyć ruch społeczny „Obywatele Kultury”, wymuszając od rządu realizację zmian, w tym podniesienie wydatków państwa na kulturę. Akademia mogłaby zjednoczyć środowiska naukowe w podobnych działaniach. Mogłaby również zorganizować grupę monitorującą efekty nowych rozwiązań prawnych i wskazać konieczne modyfikacje. Mogłaby walczyć z problemem wzrastającego obciążania naukowców biurokracją i sprawozdawczością. *Starajmy się skuteczniej zachęcać decydentów do korzystania z naszych ekspertyz, opinii i naszej wiedzy. Nie warto się obrażać na polityków, że z takich opinii nie korzystali. Warto jednak pokazywać, że bardzo często były one trafne, i że mogą być pomocne w podejmowaniu decyzji gospodarczych i społecznych. Jeśli przekonali się, że naukowe podejście pomaga oceniać bieżące nastroje społeczne, przekonają się również do tego, że opinie naukowców są przydatne w innych sprawach. Mamy bowiem do dyspozycji narzędzia i metody naukowe, których stosowanie przynosi konkretne efekty już teraz i nie muszą to być tylko rozwiązania innowacyjne. Być może nasza neutralność jest jedynie koniunkturalną poprawnością polityczną, a tymczasem powinniśmy wypowiadać się na tematy ważne społecznie, ferować opinie i nie wstrzymywać się z nimi,*

nawet jeśli są to tematy drażliwe politycznie. W naszym gronie jest wielu wybitnych specjalistów o renomie międzynarodowej, którzy nie powinni obawiać się wyrażania swoich opinii. Nawet jeśli politycy nie wsłuchują się w te głosy, to rolą Akademii jest dbać o to, aby takie głosy pojawiały się i istniały w przestrzeni publicznej. To też jest sposób na podniesienie prestiżu instytucji.

Podsumowując, na bieżący obraz Polskiej Akademii Nauk złożyły się wysoka aktywność badawcza większości placówek PAN, przy jednoczesnej bierności jej władz i korporacji w minionym 10-leciu. Przedstawiam te krytyczne uwagi i propozycje z troski o losy Akademii, ale i z nadzieją. Jest nowa Ustawa, są nowe władze, mamy przed sobą cztery lata, w czasie których można zdziałać bardzo wiele. *Szansą jest też dołączenie około 30 członków Akademii Młodych. Wybierzmy tych, którzy pomogą nam odbudować Akademię i stwórzmy im szanse włączenia się w skuteczne działania Akademii.*

Panie Prezesie, Szanowni Państwo! Pracujmy nad tym, by Polska Akademia Nauk, działając dla dobra nauki i społeczeństwa w naszym kraju, odzyskała prestiż i znaczenie.

Where is PAN heading for?

The text contains my views presented at the General Assembly of members of the Polish Academy of Science on May 26, 2011. I have criticized the activities of the authorities and members of the Academy, which in my opinion during last ten years, did not have a long-term strategy and did not use all available opportunities to strengthen the Academy. I gave several examples such as lack of own project of a new law for the Academy, very limited use of European structural funds, no major activities directed towards the public and politicians, no support for the leading institutes and for institutes in need of new buildings. These and other matters decreased the prestige of the Academy and its role in Polish research area even though its institutes were ranked 72 in the 2010 World Report, while leading Polish universities – between positions 362-565. At the end I propose certain activities, which could help to restore the prestige and importance of the Academy, hoping that new authorities will have a clear plan for the next years, and will be very active in fulfilling it.

Key words: Polish Academy of Sciences, General Assembly, long-term strategy, European structural funds, new parliamentary bill, 2010 World Report, prestige and role of Polish research, Max Planck Society